6. 64

GŁOS

SZYMONA

SZYDŁOWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI,

Y POSŁA WOIEWODZTWA PŁOCKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 25. Czerwca 1793. Roku

MIANY.

Pierwszy raz z mieysca mego, jako Poseł mówiąc, chlubnym znam dla siebie obowiązkiem i miłą powinnością, zacząć od uwielbienia Waszey Królewskiey Mci P. M. Miłł: zanosząc oraz do Tronu Jego serca wszystkich Wspól-Braci moich, którzy naznaczaiąc mnie Reprezentantem, i ten włożyli zamiar mych chęci, obym oświadczył czułą wdzięczność i nieskażoną wierność Panu Memu Miłł:

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany! Nigdy podobno Oyczyzna Nasza tkliwiey, jak teraz o pomoc nie prosiła swych Synow, są Jey żałośnym Głosem przeięte, już wszystkich umysły, czuią Publicznego nieszczęścia wielkość i zaradzenia potrzebę, oby Nią użytecznie Kraiowi w poniżeniu, przemocy i unieszczęśliwieniu zostaiącemu zaradzić.

Zebrani do Tey Swiątyni Obrad na przyniesienie ulgi Oyczyznie i wolnościom Naszym, którą, gdy zaięto mimo Deklaracyi Nayjaśnieyszey Imperatorowey Wszech Rossyi Związkowy Konfederacyi, całość Kraiu zaręczaiącey, mimo, mówię, przyczyn i dowodow widziemy; łożyć winniśmy nyusilnieysze starania i przełożenia, oby ta męcząca nas boleść, co z sobą wszędzie nosim, zabrania Prowincyi jednych, i zatraceniem drugich pozostałych, nie została nam zmnożona.

Królu Nayjaśnieyszy Panie Mòy Miłościwy, i Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany! Woła do Was zamieszana Powszechność, woła zbiedzony Obywatel, oto gwałt! ucisk! oto niesprawiedliwość, w niedawnym przeciągu, i mnie samemu

)I(pa-

pamiętnym, iuż do drugiego naznaczony podziału Kray nasz; i na toż to zgromadzeni jesteśmy? oby naypóźnieysza Potomność ubańbiała Nas? Y godziż nam się na to pozwalać, na co pozostali w Domach naszych Bracia złorzecząc narzekać będą; i czego bez naruszenia Swiętości Traktatow, i bez obrażenia wiecznie sumnienia Naszego tykać się nie wolno?

Niech kto chce, i jak chce wini okoliczności, ja na te martwe Posągi złorzeczeń nie zrzucam, i póydę do Grobu z tym przekonaniem, że tey okropney, w jakiey zostaiemy sytuacyi, obyśmy tylko wspólnie i bez rozróżnienia zdań chcieli, ulgę przynieść możemy. Słowem, wolno mnie, za nie ulegaiącego osądzać; choćby się na mnie i wszystko oburzało, na ów czas powiem: prześladuycie! wszakci słabego zniszczyć snadnie, ale przekonania moiego, i Głosu Duszy nie zaduszonego, nikt mi odebrać nie zdoła.

Y przeto ufny w Cnocie, ktòra mnie bespiecznym w pośrzòd Prześw: Skonfeder: Rzpltey Stanach czyni, mówię bez boiaźni, bo nie uprzedzony, iż na rozbior Kraiu nie pozwalam, i do Ratyfikacyi, gdyby ta (uchoway Boże) następować miała, ręki mey nie ściągnę. — Przeciw Proiektowi JW. Marszałka Seymowego, wyznaczenie Delegacyi iestem, bo tę za Instrument przyśpieszaiący rozbior Kraiu uznaię; a łącząc się do zdań poprzedniczych, za Proiektem JW. Sandomierskiego Jankowskiego z Deliberacyi wyszłym, o Decyzyą tegoż z mieysca mego proszę.



2.000

